

Redaktor naczelny „TPCT” Jan Czerniecki zachęca do wsparcia zbiórki na tygodnik

Choć czasem detal wydaje się bardzo powabny, lubimy spoglądać na szerszy kontekst. Rozgrzewają nas oczywiście codzienne rozmowy o stanie rzeczy, ale dlaczego nie mielibyśmy pytać też o zdanie klasyków? Mówiąc wprost, pociąga nas perspektywa pozostania Odysem, który ma dostęp do świata tych zapomnianych, lecz ciągle skorych do objaśniania rzeczywistości jedynie za kroplę mleka i słodkiego wina – mówi redaktor naczelny Jan Czerniecki, zachęcając do udziału w zbiórce na TPCT.

Czy tygodnik może nie nurzać pióra w bieżącym (nieraz nazbyt wartkim!) nurcie? Po co wydawać pismo, które nie komentuje wczorajszych doniesień z parlamentu, dzisiejszych wypowiedzi premierów, a także nie prognozujące przesunięć w obrębie kruchych konstelacji politycznych, ba! szukające spraw i tematów na peryferiach papierowych gazet i cyfrowych portali? Rzeczywiście – cokolwiek to niepokojące i zdumiewające, aby nie powiedzieć, że odmienne. Myślę, że w redakcji wolelibyśmy tu słowo: oryginalne! Tworzymy pismo, w którym stawiamy sobie za cel opowiadanie i zadawanie pytań o rzeczy, pozornie nieaktualne, jednak uważny Czytelnik dostrzeże, że nie przedstawiamy staroci, ale staramy się konfrontować z ideami, które – jak dobrze pamiętamy – mają konsekwencje. Interesują nas właśnie te idee, które zbudowały naszą rzeczywistość, postaci odzwierciedlające głębsze znaczenie własnej wspólnoty politycznej, wydarzenia, które ukazują sens zastanego losu.

WYDAJ Z NAMI KOLEJNE NUMERY TEOLOGII POLITYCZNEJ W 2023 ROKU!



Choć czasem detal wydaje się bardzo powabny, lubimy spoglądać na szerszy kontekst. Rozgrzewają nas oczywiście codzienne rozmowy o stanie rzeczy, ale dlaczego nie mielibyśmy pytać też o zdanie klasyków? Mówiąc wprost, pociąga nas perspektywa pozostania Odysem, który ma dostęp do świata tych zapomnianych, lecz ciągle skorych do objaśniania rzeczywistości jedynie za kroplę mleka i słodkiego wina. Wierzymy, że stawianie pytań może mieć nie tylko wymiar poznawczy – odkrywania źródeł, ale też moc przemiany świata, który czasem zanadto zamyka się w swojej parciałej aktualności i nie jest w stanie dostrzec skarbów, na których leży. Jak zauważył Mircea Eliade, przypominając legendę o Królu-Rybaku – czasem wystarczy nie podążać utartą ścieżką, lecz sięgnąć po istotę.

Jak pamiętamy w tej dawnej arturiańskiej legendzie stary władca, znający sekret Graala, złożony był ciężką, tajemniczą niemocą. Wraz z nim cierpiała cała natura niezdolna do odrodzenia i zamieniona w

*Jak zauważył Mircea Eliade,
przypominając legendę o
Królu-Rybaku – czasem
wystarczy nie podążać utartą
ścieżką, lecz sięgnąć po istotę*

jałową ziemię. Dzień
i noc przybywali
rycerze, a wszyscy
zaczynali swe
odwiedziny od
pytania o zdrowie
Króla. Tylko jeden z
nich pozwolił sobie
zlekceważyć

ceremoniał codzienności: był to Parsifal, postawił zasadnicze pytanie:
„Gdzie jest Graal?”. Ledwie wybrzmiały te słowa, wszystko się
odmieniło: Król podniósł się z łoża, a zakrzepła w bezruchu natura
ożyła. Pytanie Parsifala było tym jedynym problemem, który naprawdę
był wart uwagi, i to nie tylko z punktu widzenia Króla, ale i całego
Kosmosu! Tak było w tej wersji legendy pióra Wolframa von
Eschenbacha, a co jeżeli by Parsifal nie zadał pytania, jak to było w
legendzie przekazanej przez Chrétiena de Troyes?

Dlatego właśnie razem z Czytelnikami te pytania chcemy zadawać, aby
nie przeoczyć najistotniejszego!

Każde wsparcie się przyda! Bardzo dziękuję za Państwa hojność.

Jan Czerniecki

WESPRZYJ TEOLOGIĘ POLITYCZNAŁ CO TYDZIEŃ